

# SŁOWO

Wilno, Sobota 20 sierpnia 1927 r.

Redakcja i Administracja ul. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3 Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego — ru 20 groszy. Opiata pocztowa naliczana ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3-ej 30 gr. Za tekstem 10 groszy Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. W n-ach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelowe o 25proc. drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

## ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172  
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64  
DUKSZTY — ul. Gen. Berbeckiego 10  
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1  
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80  
GRODNO — Plac Batorego 8  
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian  
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1  
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20,  
NOWOŚWIECIANY — ul. Wileńska 28  
POSTAWY — Rynek 19  
STOLPCE — ul. Piłsudskiego  
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9  
SWIR — ul. -go Maja 5  
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

## Konsekwencja stanu wojny.

O fakcie ogłoszonym w prasie kowieńskiej aresztowania trzech Polaków na terytorjum republiki kowieńskiej — mamy kilka wariantów, które nas doszły. Wszystkie one mówią o porwaniu przez Litwinów z naszego terytorjum p. Jabłońskiego. Niewątpliwie władze odpowiednie zechcą sprawę wyjaśnić i dać komunikat oparty na ścisłym stwierdzeniu stanu faktycznego.

Nie można bagatelizować takiego incydentu. Nie mamy zamiaru podnosić głosu i apelować do honoru narodu i honoru państwa. Przyjmujemy zgóry, że i Ministerstwo Spraw Zagr. i każda inna władza polska natyle jest na honor państwa czuła, że przeciw nie pozwoli, żeby z naszego terytorjum porwany obywatela polskiego, urzędnika polskiego i potem zastraszano się, czy go postawić przed sąd wojenny, czy też nie. Wierzymy głęboko i mocno, że incydent ten, — po dokładnym stwierdzeniu jego przebiegu, jego charakteru — zostanie zaliczony w sposób zgodny z faktem, że Polska jest państwem, jest państwem niepodległym i niezależnym.

Ale incydent ten, w związku z nadchodzącą wrześniową sesją Ligi Narodów, trzeba traktować poważnie. Oto jest jeszcze jednym potwierdzeniem, że Litwa Kowieńska uważa się dotychczas za pozostającą w stanie wojny z Polską. O tem się powtarza na Litwie nieustannie, u nas prawie nigdy. Należy więc stwierdzić, że Litwa nie tylko na papierze, lecz i w rzeczywistości prowadzi z nami wojnę, skoro pozwala sobie na gwałty pograniczne.

Ten stan rzeczy istniał za poprzednich rządów, istnieje i teraz. Należy go zlikwidować. Jak? O tem jest wiele opinii, wiele zdań w Polsce. — Lecz właśnie na tym punkcie, że należy ten absurdalny stan wojny zlikwidować, godzą się w Polsce wszyscy, a nie mogą się wszyscy nie zgodzić w Europie, skoro cała Europa jest jak wiadomo chronicznie pod znakiem propagandy pokoju.

W ten sposób incydent z Jabłońskim traktować należy jako ostrzeżenie, jako stwierdzenie tego dokuczliwego, śmiesznego stanu, który się wytworzył, gdzie: oto na granicach nad którymś słońcem Ligi Narodów świeci tak strasznie jasno. I tutaj właśnie «stan wojny», porwanie ludzi, formalna, całkowita możliwość przejścia przez granicę z bronią w ręku, bo skoro stan wojny istnieje...

W incydencie z p. Jabłońskim, sprawą honoru i godności państwa polskiego jest odebranie Litwinom kowieńskim osoby p. Jabłońskiego, sprawą polityki jest wyciągnięcie konsekwencji w celu likwidowania tego stanu wojny. Mocna sytuacja międzynarodowa Polski ułatwia to zadanie.

Pan Minister Zeelens w wywiadzie w Kownie oświadczył, że takiej prasie, jak ta ze Słowa wileńskim nie czuje, on ekselencja łotewska radzi, by zajęła się «swimi domowymi sprawami». Nie wiadzą doprawdy dobrze, jak rozumieć to określenie, rozumiemy jedno, że ekselencja jest niezadowolona z nas i że chciała nam okazać sły humor, nie wysilając się zbytnio na literackie zło tego humoru ujęcia. A więc i my, dostrajając się do tego humoru i tego stylu, odpowemy po tutejszemu: «ot powiedział, co wiedział».

## Przeciwno połączeniu się Bułgarii z Jugosławiją.

SOFJA 18.8. Pat. Oświadczenie Radicza, że król Borys byłby skłonny zrzec się tronu celem umożliwienia połączenia się Jugosławiji z Bułgarią, wywołało tu ogromne niezadowolnienie. Oficjalny dziennik Demokratyczny Sgwor wysłępuje ostro przeciw Radiczowi i stwierdza, że ani król Borys, ani nikt z otoczenia jego nie podobnego nie powiedział. Twierdzenia Radicza są fantazją, jak również wiadomość o spotkaniu króla Borysa z królem Aleksandrem w Monachjum.

Według dalszych wiadomości o okolicznościach towarzyszących porwaniu, Jabłoński miał ojca zamieszkałego stale w Koszdarach po stronie litewskiej. Jabłoński wystąpił o przepustkę u władz K. O. P. zezwalającą na przebywanie w strefie pogranicznej, celem widzenia się ojcem. Podobno przepustkę otrzymał ojciec jego od władz litewskich. Władze litewskie wydały ojcu taką przepustkę natychmiast, wiedząc, że chodzi mu o widzenie się z synem. Jednocześnie wydane zostały zarządzenia celem porwania młodego Jabłońskiego.

Widzenie się miało się odbyć w ten sposób, że Jabłoński stał się przy słupie granicznym Polski, zaś ojciec na terytorjum Litwy. Gdy Jabłoński przybył na miejsce umówione i znajdował się na terytorjum Polski, niespodziewanie wyłonił się żołnierz litewskiej strazy granicznej i uprowadził go pod grzbą b gnetów.

Według wiadomości otrzymanych z Kowna, pewne sfery kowieńskie przeciwnie są stawieniu Jabłońskiego przed sąd wojenny, w obawie wywołania konfliktu z Polską.

## Międzynarodowa kompromitacja Sowietów. Jak rząd SSSR wspomagał Riffenów.

PARYŻ, 19. VIII. RAT. Matin ogłasza korespondencję wymienioną między attache wojskowym sowietów w Paryżu Wołkowem, ambasadorem sowieckim w Berlinie Krestinskim i Gallaherem w Londynie. Korespondencja ta świadczy o współpracy rządu moskiewskiego z 3 międzynarodową, współpracującą, mającą na celu dezorganizację życia w kolenjach francuskich i wywołanie powstania szczebów marokańskich.

Dnia 4 stycznia 1927 roku paryska placówka kominternu poleciła Gallaherowi wysłać riffenów na koniec stycznia broń i amunicję, 2500 karabinów i 1500 strzelb. Gallaher odpowiedział 8 stycznia, że w sprawie dostawy tego materiału koniecznym jest zwrócenie się do firmy Dundee, a w sprawie transportu drogą morską do pewnego niemieckiego towarzysza okrętowego w Anglii. W trzy dni później komintern moskiewski uchwalił użyć poparcia komitetowi pomocy riffenom, tak aby działania nieprzyjacielskie mogły być podjęte z wiosną.

Dnia 16 stycznia b. r. ambasador Krestinski pisał do Wołkowa, że niezbędny jest wyszukanie dla komitetu pomocy riffenom fachowych oficerów niemieckich. Dodał przytem, że major Jurgens otrzymał z niemieckiego sztabu generalnego ważne informacje o Marokko. Dnia 21 stycznia, a następnie 29 stycznia Gallaher pisze do Wołkowa, że otrzymał w styczniu z Arcosu 10 tysięcy pesetów i amunicji. Karabiny maszynowe i rewolwery, używane w armji rosyjskiej, zostały już załadowane na okręty. W dniu 31 stycznia komintern wysłował z Moskwy do hiszpańskiej placówki kominternu w Paryżu długie pismo, wyluszczać plan operacji w Marokku i przygotowując obalenie obecnego ustroju w Hiszpanji.

Dnia 18 marca b. r. Wołkow w liście do przedstawiciela sowieckiego w Marokku, Arkassowa, komunikuje mu o specjalnym rozkazie komitetu rewolucyjnego wzmocnienia ruchu powstańczego wśród szczebów w celu osiągnięcia namacalnych wyników, któreby pomogły w wykonaniu planu.

## O przynajmniej dynastji bałkańskich.

BIAŁOGÓRÓD, 19. VIII. PAT. W tutejszych dojrzałych poinformowanych kołach obiega pogłoska, że król Aleksander spotkał się w Monachjum nie tylko z królem Borysem, lecz także z księciem Karolem rumuńskim. Król Aleksander prosił księcia Karola, aby nie wyrażał trudności dla młodego króla Michała i nie przeszkadzał wzmocnieniu stanowiska dynastji bałkańskich. Mówią również o małżeństwie króla Borysa z księżniczką rumuńską Ileaną, przez co ma być stworzony ścisły związek przynajmniej między dynastjami bałkańskimi. Jednocześnie ma być podjęta próba przywrócenia monarchji w Grecji, aby także król grecki mógł przystąpić do «świętego przymierza» dynastji bałkańskich.

## Decyzja Sądu najwyższego.

Sąd najwyższy oddalił odwołanie Sacco i Vanzettiego.

Senator amerykański o sprawie Sacco i Vanzettiego. WASHINGTON, 19. VIII. PAT. Pewna amerykańska zwróciła się do senatora Boraha, przewodniczącego komisji spraw zagranicznych senatu, aby interwenjował w sprawie Sacco i Vanzettiego ze względu na konsekwencje, jakie wykonanie nad nimi egzekucji pociągnęłoby w dziedzinie stosunków międzynarodowych. W odpowiedzi na powyższy apel senator Borah oświadczył, że podstawą interwencji w sprawie Sacco i Vanzettiego mogłoby być jedynie przekonanie o ich niewinności lub też o niesprawiedliwości wyroku. Kierowanie się względami na stosunki zagraniczne sprzeciwiałoby się poczuciu godności narodu amerykańskiego.

## Spotkanie Bratlanu ze Stresemannem.

BERLIN, 19. VIII. PAT. Paryski korespondent Taegliche Rundschau donosi na podstawie informacji z Bukaresztu, że rumuński minister finansów Bratlanu, który bawi obecnie w jednej z francuskich miejscowości kuracyjnych, zatrzyma się w drodze do Genewy kilka dni w Paryżu. W Genewie ma przyjechać do skutku spotkanie Bratlanu z ministrem Stresemannem. W kołach dobrze poinformowanych sądzi, że rozmowy obu ministrów będą miały charakter ogólny. Szczegóły zaś, dotyczące spraw spornych między Niemcami a Rumunją, mają być omówione w czasie późniejszym w Berlinie albo Bukareszcie.

## Urzednicy-demonstranci będą ukarani.

AKWILEA, 19. VIII. PAT. Wielka rada odrzuciła wnioski socjalnych demokratów wzywające ją do zajęcia stanowiska w sprawie Sacco i Vanzettiego. Rada uznała, że jest to sprawa prywatna, która nie obchodzi wcale władz. Następnie rada postanowiła, że urzednicy publiczni, którzy porzucili pracę celem wzięcia udziału w demonstracyjnym zgromadzeniu, mają być ukarani.

## Starcie zbrojne z policją w Telszach.

«Lietuvis» donosi, że 16-go b. m. o godz. 11 rano, w Telszach doszło do bójki między policją i przybyłą z Szawel grupą robotników kolejowych. Poturbowano dwóch policjantów i kilka osób, które stanęły w obronie policji. Robotnicy, uzbrojeni w noże i kamienie, rzucili się nawet na przybyłych z Dowództwa Miasta żołnierzy. Padło kilka strzałów. W związku z tem aresztowano 14 robotników. Wdrożono śledztwo.

## Areszty komunistów w Nowogródku.

NOWOGRÓDEK, 19. VIII. PAT. Wczoraj aresztowano 6 członków komunistycznej partji Zachodniej Białorusi, którzy od dłuższego czasu przygotowywali demonstracje komunistyczne na dzień 19 b. m. Dochodzenia ustaliły, że aresztowani przygotowywali również zamach zbrojny. Wobec znalezionych przy rewizji obciążających materiałów i przyznania się oskarżonych do winy, przekazano ich do dyspozycji władz sądownych.

## Niezwykle bezczelny oszust.

WARSZAWA, 19. VIII. (tel. w. Stowa). Jeden z brylantarzy warszawskich dokonał udanego «wystąpienia» w Paryżu. Mianowicie udał się na wizytę do dwu ubierami paryskimi proponując im sprzedaż brylantów za sumę dwudziestu tysięcy funtów szterlingów. Według umowy, mieli się oni spotkać w Gdańsku. Tu sprytny oszust ukrał brylanty i zbiegł samochodem do Warszawy. Obecnie prowadzi się śledztwo.

## Walka z przestępczością. Postulowanie bosych nóżkach.

Jedno z pism krakowskich z dużym tupetem zabrało się do krytykowania wprowadzonej nowej instytucji sędziów śledczych do spraw wyjątkowej wagi. Krakowskie to pismo przyniosło opinię, że instytucja ta «sprzecznym jest z konstytucją», bo każdy według konstytucji podlega «właściwemu sądowi». Zupełnie błędne i nawet zabawne to rozumowanie zwróciło tylko uwagę na nową instytucję. Oczywiście nie gwałci ona w niczym zasady «właściwego sądu». Sąd właściwy pozostaje, ale tylko śledztwo w niektórych sprawach, które tego wymagają, — toczy się w zupełnie daleko doskonałym sposób. Oto dotychczasowy sędzia śledczy obserwowal swój mały rewir, który mu ograniczał horyzont. Z chwilą kiedy sędzia śledczy miał do czynienia z jakąś przestępczą organizacją, rozgałęzioną rozpowszechnioną na większym terenie, mającą przestępcze związki i przestępcze źródła w dalekich od siebie geograficznych okolicach — sędzia śledczy walczył z dużymi trudnościami. Jako przykład zacytujmy organizację szpiegowską ościennego państwa i stosunek do niej sędziów śledczych. Sędzia śledczy, dajmy na to Oszmiański mógł natrafić na ślady takiej organizacji, na jednego jej członka, lecz jakże utrudnioną była jego praca, skoro nie mógł obserwować całego terenu kreć roboty «z lotu ptaka», skoro nie mógł koordynować pewnych wiadomości, dochodzących go z różnych stron. Ustanowienie sędziów śledczych do spraw wyjątkowej wagi przy sądach apelacyjnych niezwykle ułatwia wymiar sprawiedliwości, pozwalając ujmować syntetycznie pewne objawy przestępstw, dochodzące do wiadomości sędzięgo.

To jest jedna kwestja z zakresu wymiaru sprawiedliwości, którą chcieliśmy poruszyć. Drugą jest sprawa Marjawitów. Gaz. Warsz. Por. drukowała jakiś list otwarty do ministra Maysztowicza o marjawitach, a potem się chwaliła, że na skutek tego listu wszczęte zostały dochodzenia w Płocku. W istocie obserwacje władz sądowych datują się od dawna. Cały materiał oparty o dane obiektywne i ścisłe zostanie niewątpliwie przedstawiony. Ale prasowo-polityczna kampanja utrudnia, a nie ułatwia tę robotę. Tak samo utrudnia ją władzom sądowym, jak i całej ta dośnośna, przez partyjną tubę wykrzykiwana kampanja nie leży w interesie celu, który ma katolicy musimy popierać i to nie tylko jako katolicy, lecz jako obywatele cywilizowanego państwa, a celem tym jest całkowite wytepienie sekty Marjawitów. Sekta Marjawitów to mieszanina brudnego geszefciarstwa, brudnej erotomanji z brudnym wyzyskiwaniem ciemnoty mas. Jeżeli ktoś mówi o planach XX w., o starych, niewyartych pajęczynach z ciemnoty, fanatyzmu, ubóstwa duchowego wśród właściciństwa — to niewątpliwie taką plamą jest właśnie marjawityzm. Marjawityzm to jakby kołun nagle przeniesiony z pamiętników dr. Franka w wiek XX-ty.

Ale dlatego też tak niesmaczne wrażenie robią pisma, które bronią Marjawitów i dlatego całe to hałaśliwe, patetyczne hukanie na sprawiedliwość, aby dokonało swego obowiązk, nie jest na miejscu. Trzeba pamiętać, że za «właścicznymi» księżmi marjawickimi stoją tysiące zbalamuconego, ciemnego, lecz poczciwego ludu polskiego. Trzeba właśnie odpowiedniej atmosfery, aby działając dla dobra tego ludu nie przyczynić mu bólu, nie urazić jego fanatyzmu, który, wywołany przez aferzystów i skierowany w łozysko niegodne — przeciw sam w sobie opiera się na emocji religijnej. Należy spokojnie i poważnie dojść, ile prawdy kryje się w oskar-

żeniach rzucanych na rozpustę i pieśniach krętałwa duchowieństwa marjawickiego — lecz przedewszystkiem należy wzbudzić w Polsce cześć, coby choć w małych rozmiarach przypomniało wojnę religijną z tłumem. Jeżeli ingerencja władzy odbędzie się wśród rozgardzaju nawoływania, to może przyjąć niepożądany obrót.

Wzyskoto nie pomniejsza naszej a r palji do gazet, które, jak Robotnik, bronią zdecydowanie duchowieństwa marjawickiego. — Jeśli, powiedzmy, marjawityzm mógłby mieć adwokatów, to należałoby ich szukać wśród jakichś mistyków, ceniących wszelkie objawy w jakikolwiek sposób związane z mistyką, nawet tak grubo erotyczne, jak sekty Wielkorozyjskie. Nie wiem, czy tacy mistycy są w Polsce, lecz rozumiałbym jakiegoś «tout comprendre, c'est tout pardonner» [wygłaszane z tej strony. Ale Robotnikowi należy zwrócić uwagę, że spekulują na ciemności naszego ludu nie tylko księża marjawici. Te figury, które kręcą się koło konsulatu amerykańskiego i obiegują kmiotkom paszporty w ciągu kilku godzin, lub tacy jegomościowie co to po jarmarkach sprzedają tombakowe zegarki, twierdząc że to są złote «ojca» — to także tacy spekulanci taksami jak marjawici związani i uzależnieni od ciemnoty naszego ludu. Czemuż więc Robotnik nie broni tych od konsulatów i tych od zegarków?

A czemu wyłomaczyć, że Epoka wydrukowała orędzie «biskupów» marjawickich z drobnym powołaniem się tylko na własną bestronność?

Tłomaczenia, wariant pierwszy. Epoka, a nie wiem dlaczego wydaje się mi, że tytuł tego pisma brzmiał by odpowiedniej jako Epoka, w formie niejaki, a nie żeńskiej, jest pismem nawpół rządowym, nawpół Partji Pracy. Zagranicą pisma rządowe często bywają ciekawe. Dziennikarze, którzy tam pracują, nie mogą oczywiście pisać nie oryginalnego, ani nikomu karczować ścieżek, ani wogóle wypowiadać jakichś myśli, temniemniej umieją sobie znaleźć obeszne pole do popisu. Wchodzą całkowicie w styl, w język, pisują artykuły świetnie opracowane stylistycznie, lub też maestrja pióra wskazują, że można nie wypowiadać żadnej myśli, a jednak być zajmującym, dowcipnym, finezyjnym i godnym czytania. Niektórzy temperują ołówkę dlatego by nim pisać, a dziennikarze z prasy rządowej o dużej kulturze, to ja by temperowanie ołówka niezwykle cienko, by nim nigdy nie pisać. Panowie z Epoki nie mają takich ambicji.

Ich praca jest nudna. A tu raptem list biskupów, ewenement, sensacja. Marjawici sami list, przynieśli. Redakcji przypomniały się czasy z przed okresu «pisma rządowego». Temperament uniósł ku wspomnieniu. List umieszczono.

Tłomaczenia wariant drugi. Znajdzie on więcej wiary w oczach endeckich Nam się on wydaje nieprawdopodobny. Epoka umieszcza list «biskupów» marjawickich bo, członkowie Klubu Pracy sami powoli słają się konwertytami marjawickimi. Ryć to zobaczymy ich w nowych szatach, z żółtym wyszczem w okolicy serca i w trzewczkach na bosych nogach. Jak p. poseł Kościalkowski w tym stroju ukaże się na ulicach Wilna będziemy musieli go sfotografować.

M. Prace w sprawie ustawy uposażeniowej. WARSZAWA, 19. VIII. (tel. w. Stowa) Pod przewodnictwem vice Ministra Grodyńskiego odbyła się w Ministr. Skarbu pierwsza z serji konferencja, mająca przygotować i skonkretyzować w ramach możności Min. Skarbu materiał do nowej ustawy uposażeniowej.

## Sejm i Rząd.

Wyjaśnienie ministerstwa skarbu.

WARSZAWA 19. VIII. PAT. W związku z szeregiem niecisłych notatek w prasie codziennej w sprawie rzekomego zaginięcia akt, dotyczących gwarancji Banku zjednoczonych kooperatyw wobec Protekty i w sprawie zwolnienia dr. Bączkowskiego ministerstwo skarbu wyjaśnia co następuje:

Pismem z dnia 4 sierpnia rb. wojskowy sąd okręgowy zażądał wspomnianych akt od ministerstwa skarbu. W dniu 6 sierpnia rb. akta te zostały przesłane do sądu z zaznaczeniem, że część tychże zaginęła, co ujawnione zostało przed kilku tygodniami. Jak się w wyniku przeprowadzonego dochodzenia okazało, braku akt w tej sprawie nie stwierdzono. Wiadomość o zaginięciu tychże spowodowana została omyłką urzędnika, który tymczasowo zastępował naczelnika wydziału bankowego. Jednocześnie ministerstwo skarbu wyjaśnia, że zwolnienie dr. Bączkowskiego ze stanowiska naczelnika wydziału bankowego nie pozostaje [w związku ze sprawą rzekomego zaginięcia akt Protekty.

## W sprawie ograniczenia ilości aplikantów w Warszawie.

WARSZAWA, 19. VIII. (tel. w. Stowa) W związku ze sprawą ograniczenia liczby aplikantów sądowych i adwokatów w Warszawie, Izba adwokacka zebrała dane statystyczne stwierdzające, że podczas gdy w Warszawie nadmiar sił prawniczych stwarza niernormalną konkurencję, całe okręgi na kresach wschodnich cierpią na brak w tym względzie. W okręgu łuckim na pięć powiatów jest zaledwie 38 adwokatów i 5 aplikantów.

## Poseł Rogula w obozie polonofilskim.

Krązą pogłoski, że znany działacz białoruski, poseł na Sejm Rogula, oraz senator Nazerewski, zgłosili akces do polonofilskiej organizacji białoruskiej, mianowicie do «Białoruskiej Rady Narodowej», której prezesem jest dr. Pawlukiewicz. Wiadomość ta wywołała prawdziwą sensację w tutejszych sferach białoruskich.

## Przewidywane przesilenie w Rosji.

Według wiadomości, jakie otrzymał «Tygodnik Handlowy», w końcu sierpnia należy spodziewać się w Rosji ciężkiego kryzysu ekonomicznego. Mianowicie, na połowę sierpnia przypada termin płatności zobowiązań rosyjskich w Anglii, wynoszących kilkanaście milionów funtów sterlingów.

Wobec zerwania stosunków dyplomatycznych z Londynem, nie może być mowy o prolongacie tego terminu. Z drugiej strony, wielkie zapasy nafty rosyjskiej, które miały służyć Sowietom na częściowe pokrycie zobowiązań, pozostały w cysternach, a to wobec bojkotu produktów sowieckich w Anglii.

Również zawiodły nadzieje na uzyskanie pomocy finansowej Niemiec i Włoch.

Tak więc sytuacja przedstawia się dla Sowietów bardzo niepomyślnie i w Moskwie obawiają się dalszego, silnego spadku czerwconca.

Sowieckie misje handlowe zagranicą miały otrzymać polecenie zawieszenia wszelkich zakupów, a prowadzone rokowania, jak np. z Egiptem, o zakup zbioru bawełny (najdroższej w świecie) są bluffem, obliczonym na wprowadzenie w błąd opinii europejskiej.

Z sierpniowym przesileniem finansowym wiążą się obawy wstrząsnięć politycznych w Rosji.

**SIEWIRKI**  
rządowe Ventzkiego, rzurowe Eckerta  
i do nawozów sztucznych:  
Ventzkiego i Westfalia  
poleca:  
**Zygmunt Nagrodzki**  
Wilno, Zawalna 11-a.

# ECHA KRAJOWE

# Kowieńskie posunięcie ministra Zeelensa.

## Co słycać w Białymstoku?

### Wybory do Rad Miejskich w Białymstoku.

Wynik dotychczasowych wyborów do Rad Miejskich w 39 miastach Województwa Białostockiego (z wyjątkiem miast wydziałowych: Białystok, Grodno, Łomża i Suwałki, gdzie nowych wyborów jeszcze nie było) — przedstawia następująco: Ilość ugrupowań do głosowania: 74 853. Ilość głosujących: 48 554. Rozkład mandatów: Bezpartyjni—184, Org. Sjon—102, Ch. Dem.—62, Socjaliści—45, Skrajna Lewica—23, Z. L. N.—19 „Bund“—18, „Plast“—18, „Wyzwolenie“—15, Stronnictwo Chłopskie—11, Klub Pracy—3, N. P. R.—2

Pod względem zawodowym otrzymali mandaty: Kupcy—99, Rzemieślnicy—72, Urzędnicy—12, Robotnicy—32, wolne zawody—6. Przemysłowcy—16, Handlowcy—7, Rolnicy—131, Duchowni—2, Właściciele nieruchomości—10, Inteligencja prac.—55, Bez zajęcia—2.

Pod względem narodowościowym: Polacy—270, Żydzi—204, Białorusini—23, inne narodowości—8.

### Wiece protestacyjne w sprawie Sacco i Vanzetti.

W ubiegłym tygodniu odbyły się dwa wiece protestacyjne przeciw wyrokowi śmierci wydanemu o sprawie Sacco i Vanzetti. Wiece organizowane były z inicjatywy Związku Zawodowych Rob. polskich i żydowskich. Zebrani uchwalili rezolucję protestującą przeciw skazaniu na śmierć. Obecnych było na obu wiecach 600 osób.

### DUKSZTY.

— Obchód „Cudu nad Wisłą“. W celu uczczenia rocznicy, t.j. „Cudu nad Wisłą“ odbyła się dnia 14 go bm. w ładnie udekorowanej sali domu ludowego w Dukaszach, staraniem i na rzecz Macierzy Szkolnej przy poparciu miejscowego społeczeństwa zabawa, na program której złożyło się: przedstawienie amatorskie, poprzedzone odczytem prezesa koła Mac. Szkol. oraz tańce przy dźwiękach orkiestry symfonicznej. Obficie zaopatrzone bufet oraz duża frekwencja amatorów tańca przyniosły spory zysk.

Dom ludowy w Dukaszach zawdzięcza swe urządzenie wraz z przybudówką sceny dochodom z przed-

stawień amatorskich, inicjowanych i wykonywanych przez grupę miejscowych obywateli, tudzież wydatnej pomocy urzędu gminnego. Należy też podkreślić sprężystą działalność organizatorską p. prezesa koła M. Szk., którego, niestety, za amatorstwo wygłaszania odczytów nie możemy pochwalić, gdyż, jak to ostatnio miało miejsce, prelegent awansując postać Stan. Stronńskiego na wieszczą narodową, zamiast spopularyzowania momentów dziejowych 1920 r., dał w efekcie przez fałszywe oświetlenie historii—(odwaga bowiem ówczesnych polów na Sejm w kierunku odwrotnym od nieprzyjaciela jest powszechnie znana) jeszcze większe tych momentów zaciemnienie.

### m. MOSARZ pow. Postawski.

— Z działalności Rady Opiekuńczej Kresowej. W dniu 14-go sierpnia w miejscowym domu ludowym Rady Opiekuńczej Kresowej w obszernej i pięknie udekorowanej sali oraz na technicznie urządzonej scenie w obecności przeszło 200 osób, odbyło się przedstawienie amatorskie.

Przedstawienie wypadło nadzwyczaj udanie i z przyjemnością dało się zauważyć, iż jak pomiędzy grającymi tak i widzami, pomimo iż jak jeden tak i druzdy pochodzili z różnych klas społecznych, panowała miła harmonia.

Po ukończeniu przedstawienia przy dźwiękach własnej symfonicznej orkiestry w nadzwyczaj towarzyskiej atmosferze odbyła się również zabawa taneczna, która przeciągnęła się aż do 4-ej rana.

Z przyjemnością zauważyłem, jakie doniosłe znaczenie ma wyżej wspomniana placówka na dalekich Kresach Rzeczypospolitej Polskiej. Jej to staraniem jest zorganizowanie straży ogniowej, przyczynienie się do powstania mleczarni spółdzielczej i zorganizowania kółka rolniczego wespół z Wileńskiem Towarzystwem Rolniczym założenie biblioteki i czytelnik przy domu ludowym, oraz przysposobienie wójkowskie pod kierownictwem stalego instruktora.

Wogóle, jak widać ze wszystkiego, pobudzenie lutejszego życia kulturalnego zawdzięcza się przeważnie Radzie Opiekuńczej Kresowej. Jedyną wadą, którą dało się zauważyć, jest to pewien dysonans i dysharmonia pomiędzy niektórymi przewodcami miejscowych organizacji. Jest jednak nadzieja, że dobro ogółu stanie na pierwszym miejscu i pokona wszelkie urazy osobiste.

Obecny.

## Min Zeelens przemawia do prasy.

W czwartek o g. 8 rano p. minister Zeelens w obecności szefa wydziału bałtyckiego lotewskiego ministerstwa spraw zagranicznych p. Muntersa i posła lotewskiego w Litwie p. Balodisa przyjął u siebie przedstawicieli prasy miejscowej i zagranicznej.

### „Rewizyta i kwestje drobniejsze“.

Na wstępie p. minister oświadczył, że celem przyjazdu jego do Kowna jest złożenie rewizyty litewskiemu Prezesowi Ministrów i Ministrowi Spraw Zagranicznych prof. Woldemarasowi, który odwiedził go podczas pobytu swego w Rydze na pogrzebie prezydenta Lotwy p. Czakste. Niewątpliwie przy obecnej sposobności zostaną poruszone niektóre kwestje, dotyczące stosunków litewsko-lotewskich, a w pierwszym rzędzie sprawy zawarcia konwencji arbitrażowej i układu handlowego pomiędzy państwami. Naturalnie, że względu na jednorodny tylko pobyt p. ministra w Kownie, sprawa ta będzie omówiona tylko w głównych zarysach.

Pozałem będą poruszone kwestje drobniejsze, jak konwencja o rybołówstwie w nadgranicznych rzekach, sprawa ostatecznego uregulowania granicy i t. p. Zamierzaniem jest również wysunięcie projektu ułatwień tranzytowych przez oba państwa; m. in. proponowaliśmy, żeby na granicy litewsko-lotewskiej rewizja bagażu i dokumentów była dokonywana tylko jeden raz, wspólnie przez urzędników obu państw. W końcu, dążąc do ściślejszego zbliżenia, Lotwa ma zaproponować w myśl uchwał ostatniego kongresu litewsko-lotewskiego całkowite zniesienie wiz w komunikacji między obu państwami. Lotwa nie widzi obecnie żadnych ku temu przeszkód i gotowa jest uczynić to natychmiast.

### Blok trzech państw bałtyckich.

Przechodząc do kwestji bloku bałtyckiego, p. Zeelens zaznaczył, że dla nikogo nie jest tajemnicą jego stanowisko w tej sprawie. Jeszcze będąc przywódcą opozycji, p. Zeelens był stanowczym zwolennikiem ścisłego związku trzech państw bałtyckich: Litwy, Estonji i Lotwy, uważając go za jedyną realną możliwość, a nawet za konieczność polityczną. Pomiędzy Lotwą i Estonją pierwszym krokiem w tym kierunku było zawarcie układu o unji celnej. Lotwa gotowa jest dążyć również do zawarcia związku celnego z Litwą. P. minister uważa zbliżenie gospodarcze za podstawę do związku politycznego. Przeszkód ku temu nie ma obecnie żadnych.

### Kwestja drogi Libawo-Romeńskiej nie interesuje p. ministra.

Zapytany w kwestji otwarcia linii kolejowej Libawa—Romy — p. minister odpowiedział, że Libawa żyje nadzieją otwarcia tej linii, czy jednak da to realne korzyści, należy wątpić, gdyż wobec tego, że kolej ta przechodzi obecnie przez kilka państw, tranzyt tą drogą byłby bardzo utrudniony.

### Zbliżenie do bolszewików przedewszystkiem.

W odpowiedzi na pytanie o stosunkach lotewsko-bolszewickich p. Zeelens oświadczył, że stosunki te są dobre. Zadaniem małych państw bałty-

kich, zdaniem p. ministra, jest dążenie do przyjaznego współzycia z wielkim sąsiadem wschodnim. Szczególnie Lotwa, posiadająca 3 porty na morzu Bałtykiem (Ryga, Libawa, Windawa) powinna dążyć do bliskich stosunków z Rosją i umożliwić jej dostęp do morza dla celów gospodarczych. Podstawą do zbliżenia gospodarczego między Lotwą i Rosją jest zawarty 2 czerwca na 5 lat układ ekonomiczny. Co do traktatu o nieagresji, to zasadnicze porozumienie w tej sprawie nastąpiło jeszcze 9 czerwca. Lotwa jednak zamierza zawrzeć jednocześnie układ o pokojowym załatwieniu konfliktów, mogących wyniknąć pomiędzy temi państwami. Litwa

i Niemcy, zawierając z ZSSR układy o nienapadaniu, pozostawiają kwestję otwartą. W sprawie tej Rosja zasadniczo zgadza się na komisję rozjemczą z neutralnym prezesem. Dotychczas nie nastąpiło jeszcze porozumienie co do sposobu obioru prezesa komisji. Uchwały komisji mają nosić charakter doradczy.

### Większość w sejmie zapewniona — to grunt!

Zagadniony co do protestów organizacji gospodarczych przeciwko układowi ekonomicznemu z Rosją, p. minister potwierdził, że rzeczywiste pewne organizacje zajęły w tej sprawie stanowisko nietylko może nieprzychylnie ale sceptycznie, uważając Rosję za niepewnego kontrahenta. Szereg natomiast organizacji gospodarczych, jak stowarzyszenia fabrykantów i inne, gorąco popiera układ. W sejmie większość, potrzebna dla ratyfikacji traktatu, jest zapewniona. Sprawa ta wejdzie najprawdopodobniej pod obrady podczas nadzwyczajnej sesji, zwołanie której projektowane jest na 15 września.

Na dworcu spotkali gościa Prezes Ministrów i Minister Spraw Zagranicznych p. A. Woldemaras, pomocnik Sekretarza Generalnego M. S. Z. p. D. Zaunius, nowomanowany poseł litewski w Lotwie p. Bizzuskas, poseł lotewski w Litwie p. A. Balodis z personelem poselstwa, pułk Skorupskis. Naczelnik m. Kowna i powiatu p. Czaplikas, urzędnik M. S. Z. do szczególnych zleceń p. Bławieszczunas oraz grupa dziennikarzy.

Na dworcu ustawiono wartę honorową 2 p. p. z orkestrą. Z dworca p. minister Zeelens udał się do Hotelu Lotewskiego.

### Owacje dla Zeelensa w Kownie.

O godz. 5 m. 30 gość złożył wizytę Prezesowi Ministrów prof. Woldemarasowi w gmachu Gabinetu Ministrów i zastępcy generalnego sekretarza dr. Zauniusowi w gmachu Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Wieczorem gość brał udział w uroczystości opuszczenia sztandaru w Muzeum Wojskowym. W ogrodzie muzealnym przywitali gościa Minister Obrony Krajowej pułk. Dąkantas, Naczelnik Dowódca gen. Zukauskas i gen. Nagiewiczus i oprowadzając ztem go do Muzeum udzielali mu wyjąszenia. Przy opuszczeniu sztandaru p. Zeelens złożył wieniec na pomniku dla poległych i wygłosił mowę w tonie serdecznym. Następnie orkiestra odegrała hymn lotewski i litewski.

W ciągu całego wieczora orkiestra w ogrodzie Muzeum Wojskowego wygrywała lotewskie melodie narodowe. Po uroczystości Prezes Ministrów i Minister Spraw Zagranicznych prof. Woldemaras wydat na cześć gościa raut w gmachu Gabinetu Ministrów.

We czwartek o godz. 10 p. Zeelens zwiędził galerię Caurianisa, zaś o godz. 12 wyjechał do Birzait. Gościa odprowadził do Birzait prof. Woldemaras z żoną, lotewski poseł w Litwie p. Balodis, zastępca generalnego sekretarza dr. Zaunius, p. Aukstolis, Bizzuskas i inni wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Wieczorem o godz. 8 nadzwyczajny poseł lotewski i pełnomocny minister p. Balodis wydat raut.

Noonym pociągiem gość powrócił do Rygi.

## OBRADY ZEELENSA Z MIN. WOLDEMARASEM.

Jednocześnie pomiędzy min. Zeelensem i premierem Woldemarosem odbyły się narady w doniosłych sprawach politycznych. Treść obrad trzymaną jest w tajemnicy. Urzędowy komunikat ogłosił tylko:

W naradach ze strony Litwy brał udział Prezes Ministrów i Minister Spraw Zagranicznych prof. A. Woldemaras, zastępca generalnego sekretarza Ministerstwa Spraw Zagranicznych dr. Zaunius, nowomanowany poseł w Lotwie Bizzuskas i dotychczasowy poseł J. Aukstolis, ze strony Lotwy — Minister Spraw Zagranicznych F. Zeelens, poseł w Kownie A. Balodis i kierownik wydziału dla państw bałtyckich lotewskiego m-stwa spraw zagranicznych W. Munters.

## Prasa niemiecka o podróży p. Zeelensa do Kowna.

Dziennik katolickiego centrum „Germania“ zamieszcza w wydaniu z dn. 12 sierpnia artykuł w sprawie bloku państw bałtyckich z okazji podróży lotewskiego ministra spraw zagranicznych p. Zeelensa do Kowna.

Autor artykułu stwierdza: Chodzi tu o próbę Lotwy przegrupowania sił w państwach bałtyckich w kierunku utworzenia bloku Lotwy, Estonji i Litwy.

Co do Estonji, to pozyskanie jej dla bloku, mimo unji celnej i traktatu handlowego Estonji z Lotwą, następuje szereg trudności, gdyż szczególnie ostatnio łączą Tallin z Warszawą dobre stosunki.

Jeszcze trudniej przyjdzie Lotwie pozyskać do bloku Litwę, wobec jakoby rychło aktualnego polsko-litewskiego porozumienia. Autor artykułu zapewnia, że właśnie ta trudność skłoniła p. Zeelensa do odwiedzenia Kowna, aby uprzedzić Polskę i jaknajrychlej zawrzeć z Litwą porozumienie.

### „Lietuva“ o moście Bałtyckim.

Półurzędowa „Lietuva“ komentując pobyt ministra Zeelensa w Kownie, pisze, iż do tej pory przeważała na Lotwie orientacja polska. Minister Zeelens zapoczątkował inną orientację. Zaczyna on realizować ideę Związku państw bałtyckich—czyli współpracy małych państw bałtyckich, opartej na ścisłym związku. Według Zeelensa, państwa bałtyckie powinny stać się mostem między Wschodem a Zachodem. Życie polskie, że kierunek tej polityki jest aż nadto słuszny i że w najbliższej przyszłości nieuniknione jest utworzenie Locarna Wschodu.

Wie stanowisko nietylko może nieprzychylnie ale sceptycznie, uważając Rosję za niepewnego kontrahenta. Szereg natomiast organizacji gospodarczych, jak stowarzyszenia fabrykantów i inne, gorąco popiera układ. W sejmie większość, potrzebna dla ratyfikacji traktatu, jest zapewniona. Sprawa ta wejdzie najprawdopodobniej pod obrady podczas nadzwyczajnej sesji, zwołanie której projektowane jest na 15 września.

### Noch einmal zwizek trzech.

Wracając do kwestji utworzenia związku trzech państw bałtyckich, p. Zeelens zauważył, że nie może ona zaskoczyć stosunkom Lotwy z Polską i innymi sąsiadami. Związek ma na celu stabilizację stosunków i zbliżenie gospodarcze między państwami Europy wschodniej i dlatego państwa, dążące do utrwalenia pokoju w Europie, nie mogą nie przyklasnąć jego idei.

### Sprawa wileńska i stosunki z Polską.

Sprawa wileńska, zdaniem p. ministra, jest kwestją państwa litewskiego go, Zasadniczo Lotwa popiera ideę samostanowienia narodów. W jaki sposób zasady te zastosować w danej sprawie — trudno powiedzieć.

Pytany przez naszego współpracownika w sprawie stosunków lotewsko-polskich p. minister oświadczył, że stosunki między temi państwami są zupełnie przyjazne. Na zawadzie ku dalszemu zbliżeniu stoi cały szereg nierozstrzygniętych dotychczas spraw, jak sprawa bezpośredniej komunikacji i t. p. Jest nadzieja, że trudności te będą pomyślnie usunięte. Wielkim krokiem ku zbliżeniu polsko-lotewskiemu będzie zawarcie układu handlowego. Rokowania w tej sprawie są na dobrej drodze i wkrótce już zapewne będą uwiecnione pomyślnym skutkiem.

### Polemika ze „Słowem“.

W końcu pan minister zwrócił uwagę na nieprzychylnie artykuły „Słowa“ w sprawie jego podróży do Kowna. Z tego powodu oświadczył, jak zauważa opłacane przez poselstwo niemieckie „Echo“, „korolko i jasno“, że prasie polskiej na czele z wileńskiem „Słowem“ rekomenduje zając się lepiej swymi sprawami domowymi zamiast podróży ministrów lotewskich.

### Powrót min. Niezabytowskiego.

WARSZAWA, 19.8. PAT. Dnia 17-go 18 b. m. minister rolnictwa Niezabytowski bawił na Śląsku Cieszyńskim i dokonał tam inspekcji szeregu podległych mu urzędów. Dziś powrócił minister rolnictwa do Warszawy i objął urządowanie.

### Marszałek Płsudski przyjął w Druskienkach Ministra Knolla.

WARSZAWA 19.VIII. (tel. w. Słowa) Pełniący obowiązki Min. Spr. Zagranicznych Min. Knoll powrócił już z Druskienkami, gdzie złożył Marszałkowi Płsudskiemu raport z całokształtu spraw Ministerstwa, a przedewszystkiem omawiana była szczegółowo sprawa polityki wobec sowiełów.

Róbcie w domu wina z juteka, jagó, żyta i p. Broszury, przepisy szczegółowe, dróżki różnych gatunków, prasy oraz przybory potrzebne znajdziecie w firmie Zygmunt Nagrodzi w Wilnie, ul. Żawłana 11-a.

# Saletra Chilijska STANIAŁA

i znajduje się w sprzedaży w Syndykatach Rolniczych Stowarzyszeniach Rolniczo-Handlowych oraz w Składach Nawozów Sztucznych.

## Migawki litewskie.

### COS Z UWERTURY.

Smutne czasy przeżywamy—I wesołe zarazem.  
Tańczy się na cmentarzach, a lamentuje się na weselu—  
Śmiech wtrąca lamentowi, a jęk przedrzeźnia chichot.  
Zgrzytliwy leit—mętyw życiał.  
Przekora rządzi światem. Robienie na złość — najmodniejsza dziś „polityka“.  
Na złość idealistycznie być cynikiem!  
Na złość uczciwość być złodziejem!  
Na złość idei pokoju awantury wywoływać!  
Na złość miłości nienawidzić!  
Na złość sztuce idjotyzmu, androny paplać!  
Na złość wrogowi biczować samego siebie, aby się martwiła psiajucha!  
Na złość sąsiadów futrzaną czapkę nosić w 40-stopniowy upał!  
Na złość idei braterstwa narodów urządzić menażerję narodów Europy!  
Robienie na złość stało się maniaczkiem ogólnym, powszechnym. Przekora—jedyną racją stanął  
Niech się bawi ludziska.  
Nie przeszkadzajmy im rokosznie grzeszyć, aby w samą porę odczuwali potrzebę kary i cierpienia!

### NIECO UCZCIWOŚCI.

Moi dosyć inteligentni rodacy, wychowawcy młodego pokolenia, naj-

więcej boją się polonizacji. I dlatego odgradzają się stanem wojennym od Polski.

Dlaczego jednak boją się tylko polonizacji? Dlaczego się nie boją germanizacji, rufyfikacji, lotwizacji? Dlaczego zdradzają słabość ducha—nie wierząc we własną potęgę narodową, w odporność rasową? Czy chcą, aby Litwę umieszczono w oranżerii—pod szklanym dachem? Czy chcą, aby Polska przysięgła, że Litwę polonizować nie będzie? Byłoby największym wstydem dla Litwy, gdyby tak się stało...

Życie narodów—to współdziałanie i współzawodnictwo. Konkurencja—rywalizacja z Polską właśnie dobroczynnie podziałałaby na twórczość narodu litewskiego! Dziś literatura i sztuka narodowa Litwy bez konkurencji i dlatego szybkim tempem nie rozwija się... W walce bezpośredniej hartuje się duch narodu.

Zresztą masy ludu litewskiego nie mają tej obawy. Lud jest pewny siebie.

Największy strach przed Polską mają (risum teneatis!) tylko neofici (prze ważnie mówią popolsku, po litewsku „nie mają czasu“ się nauczyć). Rodowity Litwin jest dobronudszny, jowialny, pełen tolerancji. On mocno siedzi na swej ziemi i wie, że nikt go nie ruszy, jeżeli on sam nie zechce. Uparty jest.

— Strachem żyją tylko neofici, karjerowicze!

### NIECO POLITYCZNOŚCI.

Wielkie mocarstwa mają wielki

grzech na sumieniu, często prowadząc w Litwie grę nieczystą. Ofiarą tej gry padł Galwanowski, stał się Szelewicz. Lloyd-George, zdaje się, zdemoralizował dyplomację wielkich mocarstw do tego stopnia, że dyplomaci nie wiedzą, co czynią, podstawił sobie nawzajem nogę tam na wie, gdzie nie trzeba!... Jeżeli Litwie przestała imponować wielkość wielkich, nie dziw... Wygrzywał Litwę przeciwko Polsce i odwrotnie (nb. przeciw Francji kwestje Wilna rozmyślnie zabagniał)—to gra nie rozumna, jeżeli nie szalona. Ofiarą tej gry swego czasu padła Grecja...

Oficjalnie Litwa broni swojej własnej, litewskiej orientacji (renuncjacja Woldemara). Nieoficjalnie—skrycie walczy dwie orientacje: na Niemcy i na Polskę. Pierwsza orientacja, niestety, ma więcej zwolenników jawnych, bardzo czynnych.

Druga orientacja bojaźliwa, prawie nieczynna. Oczywiście dotyczy to inteligencji. Masy ludowe są przejęte troską o byt materialny i coraz większą manifestują wstręt do polityki i polityków. Znaczna część nawet wyborów do Sejmu nie żyje sobie...

Orientacja na Rosję sowiecką wielce niepopularna po przewrocie 17 grudnia 1926 r.

Polska dla Litwy—politycznej sprawie traktując—jest złem najmniejszym. W polityce wybierać dziś można właśnie tylko najmniejsze zło. Czy złem najmniejszym będą Niemcy, jak chcą germanofile, to wielkie ryzyko...

Los państw bałtyckich może na- gle rozstrzygnąć „Locarno wschodnie“,

które może dojść do skutku. Przeciąganie struny zwłaszcza ze strony Lotwy, która nie chce ugody polsko-litewskiej, może tylko przyspieszyć kryzys. Może nastąpić podział „ster wpływów“ przez układy w Moskwie albo Berlinie. Handel zamienny może się stać faktem. Dyplomacja litewska może przegapić moment.

Trzy spekulacje germanofilijskich mózgów już bankrutują. Spekulacja na bliską katastrofę państwa polskiego skutkiem anarchy. Spekulacja na to, że sama Wileńszczyzna ciągnęta pocznie do Kowna. Spekulacja na bliską wojnę Polski z Niemcami i Sowietami... Ostatnie się co? Chyba spekulacja na cud...

Nacjonalści niemieccy sierzdzą się na mnie bardziej za to, że ja — syn Litwy — nie życzę sobie, aby Litwa była sprzedana Polsce w zamian za korytarz pomorski. Urągać mnie za to, że ja chcę, aby Litwa bez makle- rów berlińskich sama, dobrowolnie, z korzyścią dla swoich interesów porozumiała się z Polską, nie placąc od- czepniego albo faktornego. Do tego stopnia się rozgniewali, że od rządu litewskiego domagają się, by zamknął mi gębę. Nożycie się odezwały bardzo niedyplomacycznie. Nikt tak nie gardzi Litwą, jak Prusaży, a jednak junkrzy pruscy chcą szachrować Litwę!

W sprawie nawiazania bezpośrednich stosunków ekonomiczno-komunikacyjnych z Litwą, mojem zdaniem, inicjatywę ma Polska. Moment bardzo dobry.

### Coś z literatury i sztuki.

W literaturze litewskiej największe

talenty (Krewa-Mickiewicz, Putinas, Vajczinas, Sruoga, Kirsza) przejęte są troską o ideę, o charakter narodowej literatury i sztuki litewskiej. Szczególnie Krewa-Mickiewicz, najlepszy prozaik, neoromantyk... Zresztą literatura litewska przeżywa taki sam ciężki kryzys, jak i w Polsce. Wydawcy nie mają pieniędzy i bez pomocy rządu żadna poważniejsza książka nie może się ukazać. Czytelników coraz mniej... Literaci, o ile nie mają rządowej posady, klepią biedę... Znamieniem w literaturze litewskiej jest to, że język literacki wydoskonalaono chlubnie dla autorów... Szkoda tylko, że między dziennikarstwem a literaturą piękna niema granicy wyrażającej. Ten sam styl, ta sama składnia.

Najnowsze kierunki literackie (Bin- kils, Tyslawas, Petlenas, Szemerys, Rimydils) cieszą się uznaniem wśród młodzieży.

Starsza generacja (Majronis, Tomas, Gustajtis, Gira) nie rezygnuje z zasług i wpływów na społeczeń- stwo, poszukując w przeszłości bohaterkiej idei dla teraźniejszości.

Procentowo (w budżecie) rząd litewski na sztukę asygnuje więcej, niż polski. Lecz w Polsce społeczeństwo popiera sztukę, a w Litwie to poparcie minimalne. Na barkach rządu litewskiego leży cały ciężar wydatków na sztukę.

Rząd utrzymuje: 1) Dwie szkoły muzyczne w Kownie i Klaipędzie, dobrze zorganizowane; 2) Galerję, Czurionisa (zaczętek Muzeum narodowego) pod kierownictwem p. Go- łowni; 3) Szkołę Sztuk Pięknych, za-

łożoną staraniem i wysiłkiem Wierozynskiego, wychowawca krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych; 4) Teatr (opera i dramat), Opera swoją narod litewski naprawdę może się pochlubić. Takiego śpiewaka-artysty, jak Cyprjan Piotrowski, Litwie pozazdrościć może nawet Polska... Inni śpiewacy (Sodejka—baryton, Rutkowski—tenor, Grigajtiene — sopran, Dwarionajta—sopran) nie należą do przeciętnych. Zaslugi Tallat-Kleipsza, dyrygenta, dla Opery są nieocenione.

Dramat litewski, jak zresztą wszędzie w Europie, przeżywa ciężkie chwile bynajmniej nie tylko z winy Dyrekcji. Publiczność mało uczęszcza na przedstawienia. — Szuka tańszych przyjemności. — Lecz praca nie idzie na marne. Wyrabiają się sily aktor- skie. Rodzi się potrzeba rodzimej sztuki scenicznej.

Z pośród artystów — plastyków „europejskimi“ są Kalpokas i Warnas.

Z pośród architektów — artystów wyróżnia się Dubieniecki. Z pośród teatrologów—Sutkus, Biezunas, Sruoga, Wajczinas, L. Gira.

Oprócz rządowego Teatru dramatycznego, jest jeszcze teatr dla żołnierzy pod kierunkiem Brazulewicza.

Oprócz litewskich, czynne są teatry: żydowski i polski.

Koncerty symfoniczne nie cieszą się ani uznaniem, ani powodzeniem.

### SYLWETKI.

Prezydent Antoni Smetona — poniekąd może być wzorem nowo- czesnego Litwina — inteligenta. Nie



Ostatni mohikanin bandy „bruderferajni”aresztowani.

Swego czasu, sprawki bandy złodziejskiej operującej pod nazwą „bruderferajni” rozpoznawane były przez sąd okręgowy w Wilnie, między innymi oskarżonymi o udział w bandzie znalazł się Henochka Kilański, notoryczny złodziej. Sąd uchwycił go wraz z kilkoma innymi, a w kilka tygodni potem policja śledcza wiedziała już o tem, że Kilański zmienił branżę i został farmazemem, t. j. oszustem sprzedającym szklanka jako brylanty. Fach ten widać nie był dostatecznie intratnym, skoro Kilański zmienił go, zostając innego rodzaju specjalistą.

Nowa specjalność polegała na tem, że zgłaszał się on do okradzionych i powołując się na jakiegoś rzekomego cicię, wchodził do mieszkań, proponował pośrednictwo w sprawie wykupienia skradzionych rzeczy. W ten sposób cały szereg osób okradzionych uprzednio złożyło daninę pomysłowemu oszustowi. Znany ostatni wypadek, kiedy okradziony na letnisku kupiec Bruk zapłacił Kilańskiemu sześćset dwadzieścia złotych i mimo to rzeczy nie odzyskał.

Urząd Sędecki zarządził obserwację nad Kilańskim i onegdaj wpadł on w nastawione sieci. Obecnie siedzi w więzieniu na Łukiszczakach i oczekuje na sprawę sądową. Tym razem wyrok będzie skazujący i przedstawicielstwo „bruderferajni” w więzieniu zyskało stłokę członka. (1)

KRONIKA MIEJSCOWA.

(n) Ceny w Wilnie z dnia 19 sierpnia r. b.

Ziemiopłody żyto loco Wilno 39—40 zł. za 100 kg. owsis 43—45, jęczmień browarowy 48—50, na kaszę 45—47, ostryż żytni 26—27, pszenne 27—28, ziemniaki 10,00—11,00, stoma żytnia 6—7, siano 7—8. Tendencja na żyto zniżkowa. Dowóz z powodów zbiorów słaby. Zapętny brak dowozu jęczmienia.

Mąka krajowa 50 proc. 85 (w hurcie), 95 (w detalu) gr. za 1 kg. 60 proc. 75—85, żytnia 50 proc. 65—70, 60 proc. 60—65, razowa 45—50, kartoflana 80—90, gryczana 60—70, jęczmieńna 60—65.

Chleb żytniowy 50 proc. 68—70, 60 proc. 60—65, razowy 45—50 gr. za 1 kg. Kasza manna amerykańska 150—160 gr. za 1 kg., krajowa 115—125, gryczana cała 80—90, prociara 85—95, perlowa 80—95, pęczak 50—60, jaglana 70—80.

Mięso wołowe 240—260 gr. za 1 kg., cielęce 200—220, baranie 240—250 wieprzowe 320—350, schab 350—380, boczek 350—380, szynka świeża 350—380, wędzona 400—420.

Tłuszcz: słonina krajowa I gat. 4,20—4,50, II gat. 3,80—4,00, szmalc wieprzowy 4,80—5,00, sado 4,00—4,50.

Nabiał: mleko 35—40 gr. za 1 litr, śmietana 180—200, twaróg 100—120 za 1 kg., ser twarogowy 150—180, masło niesolone 500—550, solone 400—450, desero we 550—600.

Jaja: 170—190 za 1 dziesiątek.

Drob: kury 3,00—6,00 zł. za sztukę, kurczeta 100—125, kaczki żywe 5,00—8,00, bity 400—600, gęsi żywe 12,00—15,00, bity 10,00—12,00, indyki żywe 20,00—22,00, bity 15,00—18,00 zł. za sztukę.

Warzywa: kartofle 15—18 gr. za 1 kg., cebula 120—140, cebula młoda 5—10 (pęcz), marchew młoda 10—15 (pęcz), pietruszka 5—10 (pęcz), buraki 10—20, młode 5—10, brukiew 20—25, ogórki 10—15 gr. za 1 dziesiątek, groch 30—40 gr. za 1 kg., fasola 45—60 gr. za 1 kg., szparag 180—200, kalafior 15—50 gr. za głowę, kapusta świeża 25—30 za 1 kg., pomidory 1,20—1,50 za 1 kg.

Jagod: ożornia 120—130, czarna jagody 60—70, agrest 80—90, maliny 170—180 za 1 kg. wino 120—130, porzeczki 70—80, poziomki 170—180.

Cukier: kryształ 145 (w hurcie), 150 (w detalu), kostka 170 (w hurcie), 175 (w detalu).

Ryby: liny żywe 380—400, śniecie 250—280 za 1 kg., szczupaki żywe 300—350, śniecie 200—220, okonie żywe 350—380, śniecie 200—250, karasie żywe 210—250, śniecie 150—180, karpie żywe 250—280, śniecie 180—200, leszcze żywe 350—380, śniecie 220—250, sielawa 200—220, wazacze żywe 320—350, śniecie 220—250, sandacze (brak), sumy 200—250, mietuszy 120—150, jazie żywe 350—400, śniecie 200—220, stynka (brak) płocie 100—150, drobne 40—80.

Wędliny: kiełbasa 150—180, szynka 150—180, wędzona 150—180, szynka 150—180, wędzona 150—180.

Wędliny: kiełbasa 150—180, szynka 150—180, wędzona 150—180, szynka 150—180, wędzona 150—180.

Wędliny: kiełbasa 150—180, szynka 150—180, wędzona 150—180, szynka 150—180, wędzona 150—180.

Wędliny: kiełbasa 150—180, szynka 150—180, wędzona 150—180, szynka 150—180, wędzona 150—180.

Wędliny: kiełbasa 150—180, szynka 150—180, wędzona 150—180, szynka 150—180, wędzona 150—180.

Wędliny: kiełbasa 150—180, szynka 150—180, wędzona 150—180, szynka 150—180, wędzona 150—180.

Wędliny: kiełbasa 150—180, szynka 150—180, wędzona 150—180, szynka 150—180, wędzona 150—180.

Wędliny: kiełbasa 150—180, szynka 150—180, wędzona 150—180, szynka 150—180, wędzona 150—180.

Wędliny: kiełbasa 150—180, szynka 150—180, wędzona 150—180, szynka 150—180, wędzona 150—180.

Wędliny: kiełbasa 150—180, szynka 150—180, wędzona 150—180, szynka 150—180, wędzona 150—180.

Wędliny: kiełbasa 150—180, szynka 150—180, wędzona 150—180, szynka 150—180, wędzona 150—180.

Wędliny: kiełbasa 150—180, szynka 150—180, wędzona 150—180, szynka 150—180, wędzona 150—180.

Wędliny: kiełbasa 150—180, szynka 150—180, wędzona 150—180, szynka 150—180, wędzona 150—180.

Wędliny: kiełbasa 150—180, szynka 150—180, wędzona 150—180, szynka 150—180, wędzona 150—180.

Wędliny: kiełbasa 150—180, szynka 150—180, wędzona 150—180, szynka 150—180, wędzona 150—180.

Wędliny: kiełbasa 150—180, szynka 150—180, wędzona 150—180, szynka 150—180, wędzona 150—180.

ZE SWIATA.

— Człowiek o 1.000 u twarzy. Słynny fragik amerykański, Barrymore nie zna trudności charakterystycznych. Genjalny aktor uważany jest pod tym względem za niedościgniony wzór przez swych kolegów, nawet przez Lon Chaney'a. Po rafi on przekształcił się z pięknego mężczyzny w potwornego garbusa, jak w obrazie „Dr. Jeckyll and Mister Hyde”, lub ze smutkiego zdobywcy serc w obłąkanego starca jak w filmie „Beau Brummel”. Czuje on też specjalną predyspozycję do tych trudnych transformacji.

Podobnie przekształca się Barrymore w „Bestji Morskiej” z uosobienia zwinności, młodzieńczej siły i cudownej piękności w straszliwego kapłana o sepiem dziobie i ponuro płożących oczach.

Genjalny aktor powiada „znam wszystkie tricki charakterystyczne, lecz to jeszcze nie wszystko. Aktor nigdy nie osiągnie właściwego rezultatu, jeśli nie potrafi głęboko wżyć się w odzwierciane postać. Co do mnie, to po pewnych scenach „Bestji Morskiej” długi czas pozostawałem pod wpływem depresji i ciężkiego nastroju. Były one dla mnie wielkiem przeżyciem moralnem.”

— Człowiek, którego chciano kupić za cenę kolonii. Podczas występów gościnnych Barrymore'a na scenach londyńskich, które były sensacją długich miesięcy, książę Walji wyraził chęć poznania genialnego fragika i spędzenia z nim wieczoru. W czasie kolacji wynikł spór na temat przewagi sztuki teatralnej i filmowej. Barrymore twierdził, że każda z nich działa jednakowo potężnie, chociaż za pomocą odrębnych środków, i, by dowiedzieć swych słów zaimprovizował scenę z „Hamleta” oraz jako pendant scenę z „Bestji Morskiej”. Książę Walji śledził milcząc, głęboko wstrząśnięty. Po ukończonej scenie rzekł do znakomitego aktora: „Panie Barrymore, Anglia chętnie zapłaciłaby za Pana jedną ze swych afrykańskich kolonii. Sir — odrzekł Barrymore — Ameryka jest zbyt biedna, by odprzedać mnie za taką cenę.”

— Poszukiwania bakterji w grobie Tutenhamera. Parę miesięcy temu badaniem, w związku z istniejącym rzekomo w grobie Tutenhamera bakteriami obudziły ogólne zainteresowanie. Domniemane tajemne siły starożytnych Egipcjan przykrywały uwagę we wszystkich stuleciach i niema w tem nic dziwnego, że z czasem ustalilo się wierzanie, że groby Faraonów mają moc rzucania śmiertelnej klątwy na każdego człowieka, który śmiał zakłócić spókoj zmarłych królów. Klątwa taka przybierała rzekomo postać straszliwej choroby, której mikroby zarażają i zabijają każdego wdierającego się w zamknięte podziemia.

Czy mikroby mogłyby przetrwać stulecia? Jak długo trwać może życie? Znana jest długowieczność żółwi, które żyć mogą lata. Matuzalowie i słyszeliśmy o odwiecznych drzewach, które stały przeszło tysiąc lat. Są tacy, którzy wierzą, że ziarna pszenicy znalezione w grobach faraonów zasadono i doprowadzono do kiełkowania. Ale niestety jest to tylko legenda. Gdy czyniono doświadczenia z pszenicą znaną przy mumjach, nadzieja, że ziarna te kiełkować będą, zawiodła.

Zywotność bakterji jest bardzo odporna. Niektóre z tych mikroskopijnych ciałek, wielkości jednej dwudziestu-pięciu-tysięcznej cala mogą przetrwać długie lata. Przetrzymują nawet okres dłuższego gotowania. Tu więc jest forma życia mogącego trwać dłużej niż człowiek.

Odkrycie, że grób Tutenhamera nie był otwierany przez 3000 lat, na-

stręczyło najlepszą okazję zbadania czy są tam bakterje żyjące. Dyrektor Chemicznego Laboratorium w Egipcie p. Lucas za zezwoleniem władz, Lorda Carnarvon i p. Cartera wstąpił do grobowca natychmiast po jego otwarciu i przy pomocy sterylizowanych pędzli wytarł podłogę, ściany i stojące po kątach przedmioty w komnacie gdzie przez tysiące lat nie stąpała noga ludzka. Pędzle te zapieczętowano i wysłano do Anglii i tu w drodze badań bakteriologicznych szukano śladów mikroobów. Chciano stwierdzić, czy istnieją w grobowcu żywe mikroby lub zarodki grzyba, z którego powstaje pleśń. Badania wykazały, że istniejące bezwzględnie przy zapieczętowaniu grobowca bakterje i zarodki nie przetrzymały tysiącletniego zamknięcia. Co było przyczyną śmierci tych organizmów? Oto brak wilgoci. Początkowo wilgoć pozostała po oddechu i wypocinach robotników, parująca ze świeżo malowanych i murowanych ścian pozwalała istnieć mikroobom, które rozpozyczyły już nawet zniszczenie rozmaitych tkanin jak to widzimy na brunatnych pochodzących z pleśni plamach i dziurach płótna, znalezionego w grobowcu. Z chwilą, gdy zabrakło wilgoci ustał i rozkład, spowodowany przez bakterje i tej okoliczności zawiązujemy zachowanie w całości wielkiej liczby przedmiotów, zamkniętych w grobie. Jasno więc teraz dowiedziano, że grób Tutenhamera nie zawierał w sobie żadnych żywych mikroobów, a tem samem mury jego nie kryły w sobie żadnej tajemnej klątwy.

— Prochy zmarłej w paczce pocztowej. Podczas kontroli na poczcie głównej w Warszawie przez urząd celny jeden z urzędników celnych w dniu wczorajszym natknął się na niezwykłą paczkę, która go zainteresowała. Po otworzeniu opakowania, na białaszanym załutowanym pudełku widniał napis: „Popioły zmarłej w dniu 19 maja r. b. w New-Yorku Marji Ulasieńskiej”. Paczka ta adresowana była do Franciszka Staszewskiego, zamieszkałego w Zakroczyminiu, przy ulicy Gdańskiej Nr. 14. Niezwykłą przesyłką zainteresował się urząd celny, przesyłając ją do 10-go komisariatu, do którego należy teren poczty głównej.

— Prochy zmarłej w paczce pocztowej. Podczas kontroli na poczcie głównej w Warszawie przez urząd celny jeden z urzędników celnych w dniu wczorajszym natknął się na niezwykłą paczkę, która go zainteresowała. Po otworzeniu opakowania, na białaszanym załutowanym pudełku widniał napis: „Popioły zmarłej w dniu 19 maja r. b. w New-Yorku Marji Ulasieńskiej”. Paczka ta adresowana była do Franciszka Staszewskiego, zamieszkałego w Zakroczyminiu, przy ulicy Gdańskiej Nr. 14. Niezwykłą przesyłką zainteresował się urząd celny, przesyłając ją do 10-go komisariatu, do którego należy teren poczty głównej.

— Prochy zmarłej w paczce pocztowej. Podczas kontroli na poczcie głównej w Warszawie przez urząd celny jeden z urzędników celnych w dniu wczorajszym natknął się na niezwykłą paczkę, która go zainteresowała. Po otworzeniu opakowania, na białaszanym załutowanym pudełku widniał napis: „Popioły zmarłej w dniu 19 maja r. b. w New-Yorku Marji Ulasieńskiej”. Paczka ta adresowana była do Franciszka Staszewskiego, zamieszkałego w Zakroczyminiu, przy ulicy Gdańskiej Nr. 14. Niezwykłą przesyłką zainteresował się urząd celny, przesyłając ją do 10-go komisariatu, do którego należy teren poczty głównej.

— Prochy zmarłej w paczce pocztowej. Podczas kontroli na poczcie głównej w Warszawie przez urząd celny jeden z urzędników celnych w dniu wczorajszym natknął się na niezwykłą paczkę, która go zainteresowała. Po otworzeniu opakowania, na białaszanym załutowanym pudełku widniał napis: „Popioły zmarłej w dniu 19 maja r. b. w New-Yorku Marji Ulasieńskiej”. Paczka ta adresowana była do Franciszka Staszewskiego, zamieszkałego w Zakroczyminiu, przy ulicy Gdańskiej Nr. 14. Niezwykłą przesyłką zainteresował się urząd celny, przesyłając ją do 10-go komisariatu, do którego należy teren poczty głównej.

— Prochy zmarłej w paczce pocztowej. Podczas kontroli na poczcie głównej w Warszawie przez urząd celny jeden z urzędników celnych w dniu wczorajszym natknął się na niezwykłą paczkę, która go zainteresowała. Po otworzeniu opakowania, na białaszanym załutowanym pudełku widniał napis: „Popioły zmarłej w dniu 19 maja r. b. w New-Yorku Marji Ulasieńskiej”. Paczka ta adresowana była do Franciszka Staszewskiego, zamieszkałego w Zakroczyminiu, przy ulicy Gdańskiej Nr. 14. Niezwykłą przesyłką zainteresował się urząd celny, przesyłając ją do 10-go komisariatu, do którego należy teren poczty głównej.

— Prochy zmarłej w paczce pocztowej. Podczas kontroli na poczcie głównej w Warszawie przez urząd celny jeden z urzędników celnych w dniu wczorajszym natknął się na niezwykłą paczkę, która go zainteresowała. Po otworzeniu opakowania, na białaszanym załutowanym pudełku widniał napis: „Popioły zmarłej w dniu 19 maja r. b. w New-Yorku Marji Ulasieńskiej”. Paczka ta adresowana była do Franciszka Staszewskiego, zamieszkałego w Zakroczyminiu, przy ulicy Gdańskiej Nr. 14. Niezwykłą przesyłką zainteresował się urząd celny, przesyłając ją do 10-go komisariatu, do którego należy teren poczty głównej.

— Prochy zmarłej w paczce pocztowej. Podczas kontroli na poczcie głównej w Warszawie przez urząd celny jeden z urzędników celnych w dniu wczorajszym natknął się na niezwykłą paczkę, która go zainteresowała. Po otworzeniu opakowania, na białaszanym załutowanym pudełku widniał napis: „Popioły zmarłej w dniu 19 maja r. b. w New-Yorku Marji Ulasieńskiej”. Paczka ta adresowana była do Franciszka Staszewskiego, zamieszkałego w Zakroczyminiu, przy ulicy Gdańskiej Nr. 14. Niezwykłą przesyłką zainteresował się urząd celny, przesyłając ją do 10-go komisariatu, do którego należy teren poczty głównej.

— Prochy zmarłej w paczce pocztowej. Podczas kontroli na poczcie głównej w Warszawie przez urząd celny jeden z urzędników celnych w dniu wczorajszym natknął się na niezwykłą paczkę, która go zainteresowała. Po otworzeniu opakowania, na białaszanym załutowanym pudełku widniał napis: „Popioły zmarłej w dniu 19 maja r. b. w New-Yorku Marji Ulasieńskiej”. Paczka ta adresowana była do Franciszka Staszewskiego, zamieszkałego w Zakroczyminiu, przy ulicy Gdańskiej Nr. 14. Niezwykłą przesyłką zainteresował się urząd celny, przesyłając ją do 10-go komisariatu, do którego należy teren poczty głównej.

— Prochy zmarłej w paczce pocztowej. Podczas kontroli na poczcie głównej w Warszawie przez urząd celny jeden z urzędników celnych w dniu wczorajszym natknął się na niezwykłą paczkę, która go zainteresowała. Po otworzeniu opakowania, na białaszanym załutowanym pudełku widniał napis: „Popioły zmarłej w dniu 19 maja r. b. w New-Yorku Marji Ulasieńskiej”. Paczka ta adresowana była do Franciszka Staszewskiego, zamieszkałego w Zakroczyminiu, przy ulicy Gdańskiej Nr. 14. Niezwykłą przesyłką zainteresował się urząd celny, przesyłając ją do 10-go komisariatu, do którego należy teren poczty głównej.

— Prochy zmarłej w paczce pocztowej. Podczas kontroli na poczcie głównej w Warszawie przez urząd celny jeden z urzędników celnych w dniu wczorajszym natknął się na niezwykłą paczkę, która go zainteresowała. Po otworzeniu opakowania, na białaszanym załutowanym pudełku widniał napis: „Popioły zmarłej w dniu 19 maja r. b. w New-Yorku Marji Ulasieńskiej”. Paczka ta adresowana była do Franciszka Staszewskiego, zamieszkałego w Zakroczyminiu, przy ulicy Gdańskiej Nr. 14. Niezwykłą przesyłką zainteresował się urząd celny, przesyłając ją do 10-go komisariatu, do którego należy teren poczty głównej.

— Prochy zmarłej w paczce pocztowej. Podczas kontroli na poczcie głównej w Warszawie przez urząd celny jeden z urzędników celnych w dniu wczorajszym natknął się na niezwykłą paczkę, która go zainteresowała. Po otworzeniu opakowania, na białaszanym załutowanym pudełku widniał napis: „Popioły zmarłej w dniu 19 maja r. b. w New-Yorku Marji Ulasieńskiej”. Paczka ta adresowana była do Franciszka Staszewskiego, zamieszkałego w Zakroczyminiu, przy ulicy Gdańskiej Nr. 14. Niezwykłą przesyłką zainteresował się urząd celny, przesyłając ją do 10-go komisariatu, do którego należy teren poczty głównej.

— Prochy zmarłej w paczce pocztowej. Podczas kontroli na poczcie głównej w Warszawie przez urząd celny jeden z urzędników celnych w dniu wczorajszym natknął się na niezwykłą paczkę, która go zainteresowała. Po otworzeniu opakowania, na białaszanym załutowanym pudełku widniał napis: „Popioły zmarłej w dniu 19 maja r. b. w New-Yorku Marji Ulasieńskiej”. Paczka ta adresowana była do Franciszka Staszewskiego, zamieszkałego w Zakroczyminiu, przy ulicy Gdańskiej Nr. 14. Niezwykłą przesyłką zainteresował się urząd celny, przesyłając ją do 10-go komisariatu, do którego należy teren poczty głównej.

— Prochy zmarłej w paczce pocztowej. Podczas kontroli na poczcie głównej w Warszawie przez urząd celny jeden z urzędników celnych w dniu wczorajszym natknął się na niezwykłą paczkę, która go zainteresowała. Po otworzeniu opakowania, na białaszanym załutowanym pudełku widniał napis: „Popioły zmarłej w dniu 19 maja r. b. w New-Yorku Marji Ulasieńskiej”. Paczka ta adresowana była do Franciszka Staszewskiego, zamieszkałego w Zakroczyminiu, przy ulicy Gdańskiej Nr. 14. Niezwykłą przesyłką zainteresował się urząd celny, przesyłając ją do 10-go komisariatu, do którego należy teren poczty głównej.

— Prochy zmarłej w paczce pocztowej. Podczas kontroli na poczcie głównej w Warszawie przez urząd celny jeden z urzędników celnych w dniu wczorajszym natknął się na niezwykłą paczkę, która go zainteresowała. Po otworzeniu opakowania, na białaszanym załutowanym pudełku widniał napis: „Popioły zmarłej w dniu 19 maja r. b. w New-Yorku Marji Ulasieńskiej”. Paczka ta adresowana była do Franciszka Staszewskiego, zamieszkałego w Zakroczyminiu, przy ulicy Gdańskiej Nr. 14. Niezwykłą przesyłką zainteresował się urząd celny, przesyłając ją do 10-go komisariatu, do którego należy teren poczty głównej.

— Prochy zmarłej w paczce pocztowej. Podczas kontroli na poczcie głównej w Warszawie przez urząd celny jeden z urzędników celnych w dniu wczorajszym natknął się na niezwykłą paczkę, która go zainteresowała. Po otworzeniu opakowania, na białaszanym załutowanym pudełku widniał napis: „Popioły zmarłej w dniu 19 maja r. b. w New-Yorku Marji Ulasieńskiej”. Paczka ta adresowana była do Franciszka Staszewskiego, zamieszkałego w Zakroczyminiu, przy ulicy Gdańskiej Nr. 14. Niezwykłą przesyłką zainteresował się urząd celny, przesyłając ją do 10-go komisariatu, do którego należy teren poczty głównej.

— Prochy zmarłej w paczce pocztowej. Podczas kontroli na poczcie głównej w Warszawie przez urząd celny jeden z urzędników celnych w dniu wczorajszym natknął się na niezwykłą paczkę, która go zainteresowała. Po otworzeniu opakowania, na białaszanym załutowanym pudełku widniał napis: „Popioły zmarłej w dniu 19 maja r. b. w New-Yorku Marji Ulasieńskiej”. Paczka ta adresowana była do Franciszka Staszewskiego, zamieszkałego w Zakroczyminiu, przy ulicy Gdańskiej Nr. 14. Niezwykłą przesyłką zainteresował się urząd celny, przesyłając ją do 10-go komisariatu, do którego należy teren poczty głównej.

— Prochy zmarłej w paczce pocztowej. Podczas kontroli na poczcie głównej w Warszawie przez urząd celny jeden z urzędników celnych w dniu wczorajszym natknął się na niezwykłą paczkę, która go zainteresowała. Po otworzeniu opakowania, na białaszanym załutowanym pudełku widniał napis: „Popioły zmarłej w dniu 19 maja r. b. w New-Yorku Marji Ulasieńskiej”. Paczka ta adresowana była do Franciszka Staszewskiego, zamieszkałego w Zakroczyminiu, przy ulicy Gdańskiej Nr. 14. Niezwykłą przesyłką zainteresował się urząd celny, przesyłając ją do 10-go komisariatu, do którego należy teren poczty głównej.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5)

„FAUST” dramat w 10 akt. Przeróbka wielkopomnego arcydzieła Götého. Film będzie wyświetlany wokalnie przez znaną artystkę operową p. J. Korsak-Targowską i artystę rosyjskiej opery (bas-barytona) De-Grasso. Orkiestra pod dyrykcją Kapelmistrza p. W. Saczpańskiego. Ostatni seans o godz. 10-jej wieczór. Ceny biletów: parter — 60 gr., balkon — 30 gr. Początek seansów: w niedzielę i święta od godz. 4-jej, w soboty od godz. 5-jej, w inne dni od godz. 6-jej.

1927 NOWOŚĆ SEZONU 1927 NIEZAWODNY NABÓJ POCISK

Czas pomyśleć o reklamie!!! Biuro Reklamowe STEFANA GRABOWSKIEGO w Wilnie Garbarska 1, tel. 82. Ogłoszenia i różne reklamy do wszystkich pism PRZYJMUJE na warunkach BARDZO ULGOWYCH. Kosztorysy i oferty na żądanie, wysyła natychmiast.

Uroczyste zamknięcie obozu instruktorskiego W. F. W dniu wczorajszym odbyło się uroczyste zamknięcie obozu instruktorskiego dla nauczycieli szkół powszechnych, członków stowarzyszeń P. W. i klubów sportowych województwa Wilńskiego i Poleskiego, zorganizowanego i prowadzonego przez ośrodek W. F. Wilno. Prace obozu trwały przez sześć tygodni, a liczba uczestników była 55. Wczoraj na zakończenie kursu obozu p. kpt. Kawalec zarządził zorganizowanie lekcji pokazowej gimnastyki, poczem odbyły się gry ruchowe i zabawy. Przed wieczorem rozdane zostały nagrody, a wspólną kolacją spożyta pod odkrytym niebem, zakończono dzień.

Redakcja „Słowa” poszukuje pracy dla człowieka lat średnich posiadającego średnie wykształcenie, znajomości biurowości, buchalterji oraz języków: polskiego, rosyjskiego i litewskiego. Łaskawe zaofiarowania prosimy nadsyłać do adm. „Słowa”

TANI MIESIĄC Wielka wyprzedaż Obi (Tapet) tylko do 1 WRZEŚNIA. Kto chce odnowić tanio swoje mieszkanie, niech korzysta z okazji Rabat 10 proc. — 25 proc. Resztki niżej własnego kosztu. Handlowy K. Rymkiewicz Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 9.

Poszukuje się NAUCZYCIEL-ka języka HISZPAŃSKIEGO, oferty skierować do p. Gundelbelta w gimnazjum Gurewiczów-wna Matkowa 3, od 11 do 2 godzinie.

AKUSZERKA W. Smałowska przyjmuje od godz. 9 do 19. Mickiewicza 16 m. 6. W: Z. P. Nr 63.

Nowo-otworzony INTERNAT dla chłopców w pobliżu szkół, 10 m. drogi. Opieką wyjątkowo sojlna. Referencje internatu solidne. Adres w administr. „Słowa”.

Pokoju higienicznego poszukuje kawaler z wyższm wykształceniem. Zgłoszenia do adm. „Słowa” dla B. A.

Dr. G. Wolfson wenerjczne, moczopłciowe i skórne ul. Wileńska 7, tel. 1067

ROZDZIAŁ XV. Ktoś nieznan w pokoju. Inspektor Beckerson skończył właśnie pisać długi raport. Spojrzył na zegarek, dochodziła dziewiąta, w tej chwili dano mu znać o wizycie Ralfa Challama.

— Doktor Challam?—zdzwił się inspektor.—Prosić. Przywitani się, jak starzy znajomi.

— Nie widzieliśmy się sto lat, doktorze,—zawołał serdecznie, znów spoglądając na zegar.—Żałuję bardzo, że nie mam czasu porozmawiać z panem, ale o dziewiątej mam ważną sprawę.. Czy widział pan do mnie jaki interes? — Jeżeli pan uważa, że szajka handlarzy kokainą jest warta uwagi, to...

Inspektor zaświstał. — Handlarze kokainą? Czy pan wie coś o nich? — Nie wiele wprawdzie, ale domyślał się duży rzeczy. Sądzę, że i pan ma różne domysły. Inspektor nie odpawdział. — Pan jest przyjacielem pana Tarna, nieprawda? — Tak, przyżyliśmy się dawniej, teraz nasze stosunki oziębiły się—informował Ralf.

— Co się z nim dzieje? Ralf wzruszył ramionami. — Nie wiem, doprawdy. Pije dużo. Czemu pan pyta o niego? Inspektor zamyslił się. — Gdy muszę wiedzieć się z nim o dziewiątej. Prosił mnie do siebie, mówiąc, że ma mi coś ważnego do powiedzenia. Dał mi do zrozumienia, że chce złożyć ważne zeznanie. Czy sądzi pan, że był pijany? Ralf uchylił się od odpowiedzi. — Jakiego rodzaju ma być to zeznanie? Inspektor wzruszył ramionami. — Nie wiem. Czy pan go leczy? — Trochę, lecz nie mogę chwalić się zdolnościami medycznymi. Czy nie będzie pan miał nic przeciw temu, że pójdę z panem do niego? Inspektor znów spojrzył na zegarek. — Nie, może pan mi towarzyszyć, chociaż, jeśli to jest zamiar poważny, to wątpię, czy zechce mówić przy paou. — Wyjdę wówczas. W tej chwili telefon zadzwonił. Beckerson zdjął słuchawkę. — Halo? Na twarzy inspektora ukazał się wyraz zdumienia. — To właśnie nasz wspólny przyjaciel, — rzekł do Ralfa, zastanawiając ręką słuchawkę.

Płocówka Polska Meblowa S. MAKOWSKI Zawalna 15. NA RATY Posiada salon mahoniowy—690 zł., salon dębowy—415 zł., łóżka—40 zł. Przyjmuje zamówienia. Salon czeszkowy—1.000 zł., kredensy, szafy, materace i t. d. Przyjmuje do sprzedania meble.

Leśnik 1. 48 tonaty, 1 dziecko, ukończona szkoła dla leśniczych, egzamin państwowy. 8 l. praktyki zawodowej, referencje dobre, skromnych wyznaje, energiczny i sumienny poszukuje pobydu leśniczego z dniem 1 października r. b. lub wcześniej. Łaskawe zgłoszenia z podaniem warunków dla l. W. do admin. „Słowa”.

PIANINO lub gabinetowy fortepian chce kupić z okazji, ul. Nowogrodzka 7 m. 3.

Rodzina polska (była ziemlańska) 1 prz-jmie 2 uczenie lub 2 uczeni na stancję z utrzymaniem. Opieką troskliwą. Wszelkie wyгоды. Ul. Wilkowiecka 3 m. 26 (przedw kościoła Sw. Rafała).

W obywatelskiej rodzinie uczące się panie ki mogą mieć mieszkanie z utrzymaniem, opieką i z francuską konserwacją. Tatarska 17 m. 3.

Stanija dla uczniów lub uczenic, znakomite odżywianie, opieka rodzicielska, pomoc w nauce, pianino, konserwacja francuska, wszelkie wyгоды (śródmieście), Gimnazjalna 6—16.

Pokój frontowy, duży, umeblowany, elektryczność bialka, do wynajęcia zaraz